

WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. A
Poznań
piątek, 26. VI. 1964
Cena 50 gr
Nr 150 (6338)



Witaj, lato!

Poznańskie dzieci i młodzież uroczystie pożegnały rok szkolny

Uroczystości i w serdecznej atmosferze przebiegało wczoraj zakończenie roku szkolnego 1963/64 w poznańskich szkołach. Najwięcej wzruszeń przeżywali uczniowie szkół podstawowych, którzy po siedmioletniej nauce żegnali się ze swoimi wychowawcami i młodszymi kolegami.

W Poznaniu opuściło mury szkół podstawowych 7 970 absolwentów. Dla najbardziej pilnych, wyróżniających się dobrymi postępami w nauce oraz aktywnością w pracy społecznej Komitety Rodzicielskie ufundowały nagrody książkowe.

Na podwórzu Szkoły Podstawowej nr 83, na osiedlu „Grunwald 1” zgromadziło się ponad 900 uczniów. Do nich, w serdecznych słowach przemówił kierownik K. Rogoziński oraz przewodniczący Komitetu Opiekunów — dyrektor Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego „Łączność” K. Bugajny. W części artystycznej popisywało się kółko recytatorskie. Najpilniejsi uczniowie szkoły otrzymali, dzięki inicjatywie Komitetu Rodzicielskiego, nagrody książkowe.

Po Konferencji Handlu i Rozwoju

Podpisanie aktu końcowego

W czwartek upłynął 10-dniowy okres podpisywania tzw. aktu końcowego Światowej Konferencji Handlu i Rozwoju, która obradowała w Genewie do 15 czerwca. Akt podpisały wszystkie kraje, które uczestniczyły w konferencji, z wyjątkiem Cypru.

Przypuszcza się, że przyczyną zwłoki w podpisaniu aktu końcowego przez Cypr jest wyjątkowo napięta sytuacja na wyspie.

Akt końcowy obejmuje szereg ważnych konkluzji i zaleceń. Ich urzeczywistnienie przyczyniłoby się do usunięcia wielu sztucznych barier w handlu międzynarodowym. (PAP)

W Szkole Podstawowej nr 55 w Kobylempolu pożegnano wczoraj 69 absolwentów. Wszyscy tegorocznicy uczniowie klas VII otrzymali świadectwa ukończenia szkoły. Sukces ten należy przypisać specjalnej trosce, jaką otoczyli siedmioklasistów nauczyciele. Dwoje najlepszych uczniów klas VII Grażyna Pawlicz oraz Leszek Żerko otrzymało nagrody — encyklopedie.

Do ponad 400 uczniów przemówił kierownik szkoły J. Koźmider. Życzył on m. in. dzieciom miłego wypoczynku na wakacjach.

Podwójną uroczystość przeżywały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 28, ul. Pradzińskiego. Wczoraj bowiem zgromadziło się serdeczne pożegnanie kierownikowi tej szkoły — Antoniemu Godkiewiczowi, który przechodzi na emeryturę. Przeprowadził on w zawodzie 45 lat.

Dokończenie na str. 4

Kuczuk zdenerwowany wizytą Grivasa

W czwartek rano gen. Grivas odbył dłuższą rozmowę z prezydentem Makariosem i członkami rządu cypryjskiego, w czasie której zaznaczył, że gość zwrócił uwagę na obecną sytuację na wyspie. Jednocześnie wiceprezydent Cypru, Fadil Kuczuk, reprezentujący ludność turecką, w depeszy do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, domaga się sprzecywanego stanowiska ONZ wobec faktu, iż gen. Grivas, były dowódca Cypryjskiej Organizacji Wyzwolenia EOKA, powrócił na Cypr. (PAP)

Prezydent Jugosławii Josip Broz-Tito serdecznie powitany na polskiej ziemi

W czwartek, 25 bm. na zaproszenie I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego przybył do Polski prezydent Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii — Josip Broz-Tito wraz z małżonką.

Wraz z prezydentem Tito przybyli: członek Komitetu Wykonawczego KC Związku

spraw zagranicznych — Marko Nikezić z małżonką, sekretarz generalny prezydenta Republiki — Bogdan Crnobrnja, zastępca przewodniczącego Izby Zdrowia i Opieki Społecznej Związku Zgromadzenia Narodowego — Radivoje Berovic, ambasador w sekretariacie stanu do spraw zagranicznych — Dalibor Soldatic, dyrektor departamentu w sekretariacie stanu do spraw zagranicznych — Milan Venisnik, szef gabinetu naczelnego dowódcy sił zbrojnych — gen. mjr Petar Babic, adiutant naczelnego dowódcy sił zbrojnych — gen. mjr Luka Bozovic.

Tym samym samolotem przyjechał ambasador PRL w Jugosławii — Aleksander Malecki.

Jest piękna słoneczna pogoda. Już od godzin porannych na lotnisko przybywają delegacje warszawskich fabryk i instytucji, wyższych uczelni i szkół. Liczne delegacje przybyły z transparentami głoszącymi hasła przyjaźni i solidarności obu narodów w walce o pokój i socjalizm. Niektóre transparenty — w języku serbskim. Jeden z nich głosi: „Ziveli bratski narodi Jugoslavije”.

Na kilka minut przed godz. 11.30 na lotnisko przybywają członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrzejowski, Zenon Kliszko, Edward Ochab, Adam Rapacki, Marian Spychalski, Piotr Jaroszewicz, Ryszard Strzelecki, Czesław Wycech, Stanisław Kuleżyński.

Na lotnisku jest wielu członków KC PZPR oraz Rady Państwa i rządu, posłów na Sejm PRL, wybitnych działaczy państwowych i społecznych, jest generalicja, są przedstawiciele stołecznych władz partyjnych i miejskich.

Obecni są: ambasador Jugosławii w Polsce — Ljubo S. Babic oraz szefowie placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce.

Ok. godz. 11.30 nad lotniskiem pojawia się w otoczeniu honorowej eskorty odrzutowych myśliwców WP specjalny samolot jugosłowiański, na którego pokładzie prezydent Tito przybywa do Polski.

W chwilę potem samolot kołuje już po lotnisku i zatrzymuje się na płycie naprzeciwko oczekującej grupy witających. W otwartych drzwiach samolotu ukazują się prezydent Broz-Tito. Obok — małżonka, pani Jovanka Broz. Dziewczęta ze szkół warszawskich wręczają im kwiaty.

Do gości podchodzą Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki z małżonkami, Józef Cyrankiewicz i inne osobistości. Następują serdeczne po-

witania i uściski dłoni, pierwsza krótka przyjacielska wymiana zdań na polskiej ziemi.

Orkiestra gra hymny — Jugosławii i Polski. Prezydent Tito w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego odbiera raport dowódcy kompanii honorowej WP, po czym przy dźwiękach marsza generalskiego przechodzi przed jej frontem.

Władysław Gomułka i Josip Broz-Tito wymieniają przemówienia powitalne. (Teksty przemówień drukujemy na str. 2). Uroczystość powitalną na lotnisku kończy defilada kompanii honorowej WP.

Goście wraz z członkami kierownictwa partii i rządu wsiadają do samochodów i udają się do rezydencji.

Sekretarz generalny Związku Komunistów Jugosławii Josip Broz-Tito złożył wizytę I sekretarzowi KC PZPR Władysławowi Gomułce w gmachu Komitetu Centralnego Partii.

Następnie Josip Broz-Tito złożył w Belwederze wizytę przewodniczącemu Rady Państwa

— Aleksandrowi Zawadzkiemu.

W godzinach popołudniowych prezydent Broz-Tito wraz z małżonką i przybyłymi z nim osobistościami wziął udział w uroczystej sesji Stołecznej Rady Narodowej.

Dokończenie na str. 2

Na warszawskiej ulicy

(KORESPONDENCIA WŁASNA)

Stolica jest zawsze taka sama, żywołowa, pełna temperamentu, wyrażająca swe uczucia spontanicznie. W imię przyjaźni łamiąc nawet przyjęte konwencje. Wczoraj dała temu jeszcze jeden dowód.

Kilka godzin przed zapowiedzianym przyjazdem prezydenta Jugosławii Josipa Broz-Tito ulice tonęły w powodzi flag, kwiatów i transparentów. Wznowy porządek panujący wzdłuż trasy, która miał przejechać do stolicy gość, zdawał się zadawać kłam wszelkim twierdzeniom o temperamencie warszawiaków.

Kiedy jednak w perspektywie Alei Jerozolimskich ukazał się otwarty samochód wiozący Josipa Broz-Tito, Władysława Gomułkę i Aleksandra Zawadzkiego, pękły wszystkie kordony. Morze ludzkich głów wypełniło jezdnię. Samochód z największym trudem torował sobie drogę przez gęstniejący tłum. Serdecznie i spontanicznie witała Warszawa prezydenta Tito a w jego osobie nie tyle dyplomata i meza stanu ile, wbrew wszelkim dyplomatycznym protokołom, człowieka będącego symbolem nieuquieci w walce z fałszem, tym fałszem, którego skutki najbardziej chyba odczuła nasza stolica.

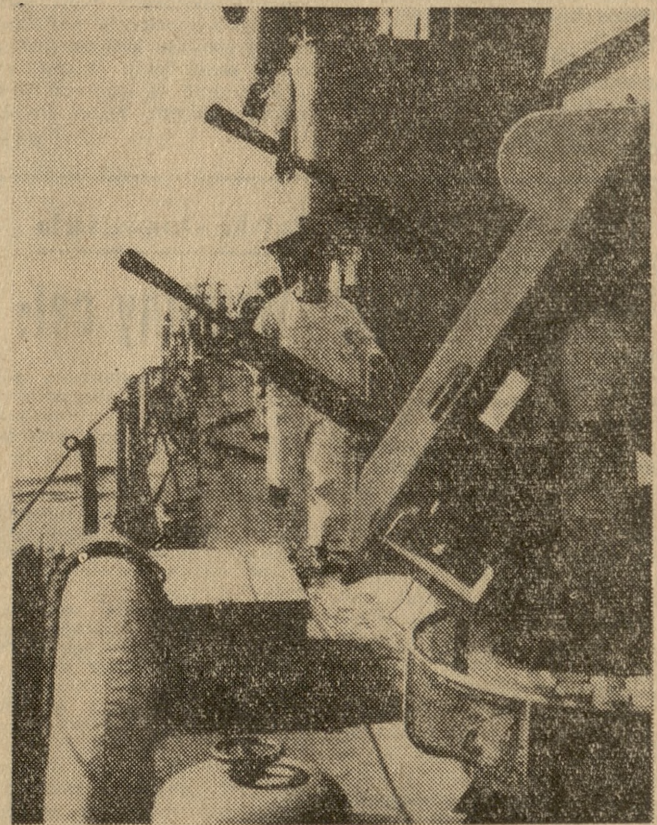
Takich ludzi Warszawa zawsze otacza czczi a nie ukrwra swych uczuć dla nich. Mój jugosłowiański kolega, dziennikarz, z którym znalazłem się wśród witań witał go z wielką radością. Moze to i lepiej — powiedział — zachowam żywy obraz tych wzruszających manifestacji będących dowodem przyjaźni łączącej nasze narody.

BOGDAN DOHNKE

Ludowa Marynarka Wojenna

...w swoim XX-letnim dorobku ma się czym pochwalić. Zwiększył się wielokrotnie tonaż floty wojennej. Zmienił się zdecydowanie profil rozwojowy naszej Marynarki Wojennej. Dziś nasze siły na morzu są dostosowane do potrzeb działań w rejonie morza Bałtyckiego, w przeciwnieństwie do okresu międzywojennego, w którym dominowały sanacyjne hasła kolonialne. Marynarka Wojenna PRL dysponuje nowoczesnym odrzutowym lotnictwem morskim i okrętami wszystkich klas. Jednostki artylerii nabrzeżnej wyposażone w nowoczesny sprzęt w pełni zabezpieczają obronność naszych morskich granic. Siła ognia Ludowej Marynarki Wojennej przewyższa kilkadziesiąt razy siłę uderzeniową i obronną Marynarki przedwojennej. Na zdjęciu: z ćwiczeń okrętów Marynarki Wojennej.

CAF — fot. Uklejewski



POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 26 bm. przewidyuje się zachmurzenie niewielkie i miejscami umiarkowane. Temperatura maksymalna od 19 st. nad morzem do 25 st. w centrum i 28 st. na południowym wschodzie. Wiatry, słabe lub umiarkowane.

Czy Czumbe zostanie premierem Konga?

Rozszerzający się jak pożar ruch partyzancki, wzrost opozycji przeciw rządowi Kasavubu — Adouli, katastrofalny stan gospodarki narodowej pod porządkowaną całkowicie interesom wielkich monopolów zagranicznych — to wszystko zmusiło klikę rządzącą do gwałtownego poszukiwania jakiegoś wyjścia z sytuacji.

Sądząc z relacji zachodnich agencji prasowych, tym wyjściem ma być... wprowadzenie Czumbe do rządu. Jak podaje korespondent AFP, prezydent Kasavubu nawiązał już kontakty z Czumbe i w stolicy Konga coraz głośniejsze mówi się o tym, że Czumbe objąć ma funkcję premiera w nowym rządzie. (PAP)

chrony roślin oraz wiele innych artykułów powszechnego użytku.

Na uwagę zasługuje również to, że kilka przedsiębiorstw złożyło centralom handlu zagranicznego oferty na zwiększenie dostaw eksportowych. Wiele zakładów zobowiązało się też do oszczędności materiałów i obniżenia kosztów produkcji. Załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Sprzętu Rolniczego zastosuje np. inną tech-

nologię przy produkcji lemmiesz z surowca wtórnego, pochodzącego z wybrakowanych obrotów kół wagonowych. Umożliwi to zaoszczędzenie w ciągu roku 260 ton metalu i wykonanie z tego samego przydziału surowców o 104 000 więcej lemmiesz niżeli przy dotychczas stosowanej technologii. Da to w sumie obniżenie kosztów własnych produkcji o około 17 mln. zł, w tym 9 mln. zł na surowcach i materiałach.

Cennym jest również to, że załogi przedsiębiorstw przemysłu terenowego przepracują 133 000 roboczogodzin w czynach społecznych dla podniesienia wyglądu estetycznego miast. Chodzi tutaj głównie o porządkowanie miejskich ulic, placów i skwerów zakładanie chodników, remontowanie szpitali, przychodni lekarskich itp.

(1)

Wielka Zjazd PZPR

Wśród ogromnej rzeszy ludzi pracy, realizujących zobowiązania dla uczczenia

XX-lecia PRL i IV Zjazdu Partii, znajduje się blisko 11 000 pracowników przedsiębiorstw państwowego przemysłu terenowego w Wielkopolsce.

Wykonali oni do tej pory około 50 proc. swoich zobowiązań o dodatkowej produkcji, opiewających ogółem na 22 mln. zł. M. in. wyprodukowali dodatkowo 465 kul tywatorów konnych, 88 ton lemmiesz, 61 ton prędkości prania, 4 tony środków o-

Cały pluton poddał się partyzantom

Sajgoński korespondent Agencji UPI, powołując się na informacje amerykańskiego rzecznika wojskowego, donosi, że cały południowietnamski pluton gwardii cywilnej poddał się w śróde partyzantom.

Korespondent podaje również, że pluton ten oddał bez strzału partyzantom „wielką strategiczną”, którą powierzono jego pieczy. (PAP)

Umacnia się współpraca Polski i Jugosławii

Przemówienie Władysława Gomułki

Drogi Towarzyszu Tito!
Drodzy Towarzysze
i Przyjaciele!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu całego społeczeństwa polskiego witam serdecznie Was i Waszą małżonkę, witam wszystkich miłych nam gości — przybyłych wraz z Wami członków partynno-rządowej delegacji Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii.

Społeczeństwo polskie odnosi się z sympatią do Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, żywi uczucia przyjaźni wobec jej narodów i widzi w Waszej — drodzy towarzysze — wizycie dobitny wyraz zacieśniania się owocnej współpracy między oboma naszymi socjalistycznymi krajami i ich narodami.

Wspominając mile pobyt polskiej delegacji partyjno-rządowej w Waszym pięknym kraju w roku 1957 w pamięci naszej pozostały na zawsze te niezliczone wyrazy przyjaźni okazywanej przez społeczeństwo Jugosławii wobec narodu polskiego.

Narody obydwu naszych krajów łączą i ożywiają szlachet-

ne tradycje walk o niepodległość i postęp prowadzonych na przestrzeni dziejów, zbliża podobieństwo ich losów historycznych. Szczególnie głęboko rozwinęły się uczucia obopólnej solidarności w trudnych latach drugiej wojny światowej, gdy narody Jugosławii i Polski pod przewodem swych rewolucyjnych partii robotniczych toczyły bój na śmierć i życie z tym samym wrogiem — z najeźdźcą hitlerowskim i jego ludobójczą okupacją o ocalenie od zagłady biologicznej, o wyzwolenie na rodowe, a zarazem o nowy, sprawiedliwy ustrój społeczny.

Oprócz tych tradycyjnych więzi dzień dzisiejszy wnosi nowe doniosłe treści do przyjaźni narodów polskiego i narodów Jugosławii wzmacniające zaufanie i rozszerzające współpracę między oboma naszymi krajami.

Budowa nowego, socjalistycznego życia, stały rozwój gospodarki i kultury naszych krajów, walka o najważniejszą sprawę współczesności — o pokój, o zwycięstwo leninowskich zasad pokojowego istnienia między państwami, o prawo do wolności i niezawisłości wszystkich narodów — oto te wielkie cele i zadania, które łączą nasze dłonie i nasze serca, umacniają naszą współpracę.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Wasza, Tow. Tito, wizyta w Polsce będzie mieć doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy między Polską i Jugosławią, korzystnej dla obu państw, leżącej w interesie umocnienia zważności wszystkich krajów socjalistycznych i solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego, w interesie wielkiej sprawy — postępu, socjalizmu i pokoju.

Niech żyje Socjalistyczna Federacyjna Republika Jugosławii!

Niech żyje przyjaźń polsko-jugosłowiańska!

Spotkanie posłów Polski i Włoch

Zorganizowane w śróde staniem Włoskiego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Polską spotkanie parlamentarzystów obu krajów poświęcono omówieniu zagadnienia „Parlament w społeczeństwie współczesnym: Sejm Polski”.

PAP

Przemówienie Josipa Broz - Tito

Drogi Towarzyszu Gomułko!
Drogi Towarzyszu Zawadzki!
Towarzyski i Towarzysze,
Drodzy Przyjaciele!

Chciałbym, przede wszystkim, szczerze podziękować w imieniu swej małżonki, swych współpracowników i swoim własnym za serdeczne powitanie i serdeczne słowa które Wy, Drogi Towarzyszu Gomułko skierowaliście pod adresem socjalistycznej Jugosławii i naszych narodów.

Nasze kraje i nasze narody łączą, jak właśnie podkreśliście, wiele wspólnego zarówno w przeszłości jak i teraz. Kontakty te i wzajemne zrozumienie umocnione zostały w najtrudniejszych dniach naszej niedawnej historii, gdy nasze narody, za cenę wielkich ofiar, wywalczyły swój byt i wolność i wstąpiły na drogę urzeczywistnienia wspólnego celu — zbudowania społeczeństwa socjalistycznego.

Niezmierznie jest nam miło, że możemy odwiedzić Wasz piękny kraj. Odwiedziłem Polskę bezpośrednio po drugiej wojnie światowej, gdy były jeszcze świeże ślady ciężkich zniszczeń wojennych. Ale już wtedy można było przekonać się o niezłomnej woli i zdecydowanym dążeniu utalentowanego narodu polskiego do jak najszybszej odbudowy kraju i zbudowania lepszej przyszłości. Narody jugosłowiańskie ze zrozumieniem i przychylnością śledziły Wasze wysiłki i uzyskane sukcesy. Cieszymy się, że w ciągu kilku następnych dni będziemy mieć okazję do spotkania się z ludem pracującym w Polsce i że będziemy mieć możliwość bliższego zaznajomienia się z osiągnięciami i wynikami Waszej twórczej pracy i z rozwojem społecznym Waszego kraju.

Szczególnie się cieszymy że znajdujemy się wśród Was, w roku w którym Wasz miły kraj wolność naród obchodzi dwudziestolecie istnienia nowej Polski. Chciałbym jednocześnie wyrazić nasze zadowolenie z tego że nasza obecna wizyta da nam okazję do wymiany zdań z kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na temat wszystkich problemów, które są przedmiotem naszego wspólnego zainteresowania.

Owocna i obustronna współpraca między naszymi krajami umacnia się z dnia na dzień w różnych dziedzinach i szczerze pragniemy żeby rozwijała się jeszcze bardziej — w interesie naszych narodów,

sprawy socjalizmu i utrwalenia pokoju na świecie.

Jestem przekonany, że nasza wizyta i rozmowy, prócz pożytecznej wymiany doświadczeń w budownictwie socjalizmu, będzie również ważnym wkładem w rozwój konstruktywnej współpracy i w umocnienie pokojowych sił na świecie.

Korzystam z okazji aby zaprzysiężonemu narodowi polskiemu przekazać serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia od narodów Jugosławii.

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje trwała przyjaźń Polski i Jugosławii!

Wymiana artystyczna Poznań — Zagrzeb

Od kilku lat rozwija się owocna współpraca kulturalna między poznańskim i zagrebskim środowiskiem teatralnym. Ostatnim jej wyrazem jest premiera (6. 6) sztuki teatralnej jugosłowiańskiego autora Mariana Drzica „Dundo Maroje” wystawionej w Teatrze Polskim a reżyserowanej przez reżysera jugosłowiańskiego Branka Gombaca. Spektakle tej komedii cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Sztukę tę grał w Poznaniu Teatr z Zagrzebia w czasie gościnnych występów w 1958 r.

W ub. r. z dużym zainteresowaniem oglądano w Poznaniu występy Zagrebskiego Teatru Pionierów.

Wspaniałe sukcesy odniosła w Belgradzie i Zagrzebiu w 1962 r. Opera Poznańska pod dyktando Zdzisława Górzyńskiego. Była to reżyzacja z pobytu Opery Jugosłowiańskiej w Polsce. (PAP)

Anglia, Francja, NRF, USA...

Przedwyborcza cisza?

Cztery państwa: Anglia, Francja, NRF i Stany Zjednoczone, weszły w okres kampanii przedwyborczej. W polityce zagranicznej tych krajów zapanowała swoista cisza, która potrwa zapewne do czasu, dopóki w wyniku wyborów nie zostaną utworzone nowe rządy.

Dotyczy to przede wszystkim Anglii, której obecny rząd konserwatywny nie chce brać na siebie żadnych zobowiązań, gdyż najprawdopodobniej w październiku liczyć się należy ze zwycięstwem Partii Pracy. Anglia reaguje więc na wydarzenia polityczne w ramach ustalonego kursu politycznego. Kanclerz zachodnoniemiecki Erhard, pomimo oczekiwanego sukcesu, będzie również musiał wykazać się decydującym zwycięstwem w wyborach. Zarówno on jak i prezydent USA — Johnson, doskonale rozumieją, że obecnie są

„Kolonieści” ruszyli

180 ośrodków kolonijnych Wielkopolski — czeka

Szkolę pożegnali już piosenką, wychowawców — kwiatami, kolegom pospiesznie zapisali w notesach swoje wakacyjne adresy. Zaczął się teraz radosny i pełen emocji okres przygotowań do wyjazdu.

Pierwsi „kolonjeści” wyruszyli już spod opiekuńczych, rodzicielskich skrzydeł — na swe kolejne spotkanie z latem. 23 bm. wyjechały z różnych stacji kolejowych Wielkopolski pierwsze wesołe pociągi. Zabrały uczestników tych ośrodków kolonijnych, które mają swe siedziby w pomieszczeniach własnych i nie muszą korzystać z zajętych jeszcze — tu i ówdzie — izb szkolnych. Z Poznania — jako jedne z pierwszych małych czasowiczów wyjechały dzieci pracowników WZSP. Mają oni swe obiekty czasowe w Nowej Wsi Podgórznej (pow. Wrzesnia) i w Osieku (pow. Rawicz), mieszczące się w przeznaczonych przez przedsiębiorstwo pałacach.

Wielkość wyjazdów przypada jednak na dni 25, 26 i 27 bm. Znamy już ten widok. Setki maluchów z plecakami i walizkami, setki zaniepokojonych rozstaniem mam i... dziecięsi kolejarzy, którzy muszą — tym niecodziennym i wymagającym szczególnie troskliwej opieki ruchem na dworcu — jak najsprawniej pokierować. Zaufajcie im mamy i tatusiowie! Im — oraz opiekunom ze szkoły, wyjeżdżającym razem z Waszymi pociechami. Oni już nie jeden tydzień dzieci pomyślnie wyekspediowali z zakurzonych miast — w zielone rejony wakacyjnych „azyli”.

Jeśli już koniecznie chcecie odprowadzić dzieci — pożegnajcie się z nimi przed dworcem. Na peronie i bez Was

ruch jest ogromny, a „pani” czy „pan” ze szkoły znacznie trudniej upilnować porządku w gromadce, rozpieczętowanej pomiędzy rodzicami i słuchającą ich ostatnich wskazówek, (których można przecież udzielić spokojnie w domu!). Najbardziej niespokojnym rodzimym odczyt nadmiernej troskliwości do dnia odwiedzin. Wtedy — oprócz swych pociech — będzie można przy okazji obejrzeć najpiękniejsze zakątki naszego województwa. Największymi skupiskami ośrodków kolonijnych są — jak co roku — bogato „wyposażone” w lasy i jeziora powiaty: chodzieski, trzecieński, międzychodzki, a także poznański.

W tym roku czynnych będzie w całej Wielkopolsce 180 punktów kolonijnych (z których — przypomnijmy — skorzysta ponad 85 tysięcy dzieci i młodzieży). Półkolonie i tzw. małe formy czasowe zajmą przeszło 200 ośrodków, w których bawić się będzie około 120 tysięcy uczniów. Wielu spośród naszych „kolonistów” spędzi tegoroczne wakacje w nowych ośrodkach. Wymienimy choćby piękny ośrodek przy Domu Wczasów Dziecięcych w Wągrowcu, ośrodek w Czajkowie (pow. Ostrzeszów), dokoła przyjadą mali wrocławianie, dalej: w Zagórowie (pow. Słupca) — dla dzieci pracowników Banku, w Belęcinie (pow. Wolsztyn) — urządzony przez Wojewódzki Zarząd Kółek Rolniczych, w Tuchorzy Starej — obiekt urządzony przez warszawską Cukrownię, czy wrzesieńskie komfortowe obiekty kolonijne w internacie Technikum Weterynaryjnego, w pięknym parku wrzesińskim.

Na zakończenie jeszcze jeden apel do zbyt czułych „mam” i „panów”: wyposażając swe pociechy na wakacje dbajcie o to, by ich ekwipunek dobrany był naprawdę w sposób rozsądny. Pamiętajcie, że może się zdarzyć, iż plecak czy walizka, będzie musiała wasze dziecko nieść samo, że będzie musiało samo dysponować swoim dobytkiem — więc raczej nie należy zbyt „rozbudowywać”. Poza tym: wiadomo że dzieci mają swoje ulubione stroje, ale wy powinniście wiedzieć, które z nich są najpraktyczniejsze. Widok malucha „targającego” walizkę, większą niż on, nie należy jeszcze do rzadkości. A pani nauczycielka kilkudziesięciu pakunków nie wyniesie z pociągu, choćby serce miała litościwe, jak mama... (wch)

Telefony DONOSZA

Wczoraj — jak nas poinformował lekarz dyżurny Pogotowia, w większości wypadkach uległy dzieci. I tak:

- Przy ul. Kosinińskiego 19 wypadł z okna drugiego piętra 4-letni St. K. Dziecko doznało wstrząsu mózgu, złamania nogi oraz ogólnych potłuceń.
- A oto dwa podobne wypadki:
 - W szkole nr 8 przy ul. Antoniego zasnął 8-letni A. W. Również zasnęła w szkole przy ul. Słowackiego, 12-letnia E. J. — W obu wypadkach lekarz Pogotowia stwierdził, na skutek upadku — wstrząs mózgu.
 - 3-letni P. T. z ul. Strzeleckiej doznał oparzeń I i II stopnia, rozlewając na siebie wrzątek.
 - Przy ul. Walki Młodych motocyklista potrafił 26-letnią Z. S. (t)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka-Oś

Już w kilka tygodni po powzięciu przez Krajową Radę Narodową — w styczniu 1945 r. — uchwały o odbudowie Warszawy, na jej gruzach pojawili się między innymi młodzi ludzie w szarozielonych bluzach. Były to grupy jugosłowiańskiej młodzieży, która — jako jedna z pierwszych — zadeklarowała gotowość czynnej pomocy w odbudowie straszliwie zniszczonej stolicy naszego kraju, choć w Jugosławii też po kaskadzie wojennym wiele było do zrobienia. Młodzież polska zrewanżowała się później Jugosławii, biorąc udział w brygadach, budujących słynną Drogę Młodzieży, od Lublany do Skopje.

Tak oto, można rzec — symbolicznie, zaczęła się trwająca i rozwijająca się ożywiona współpraca polsko-jugosłowiańska, współpraca dwu socjalistycznych państw. A jest ona wszechstronna. O tym mówią fakty. Wystarczy przytoczyć kilka fragmentów z jakże częstych doniesień prasowych:

• „W Warszawie zakończyły się obrady polsko-jugosłowiańskiej komisji mieszanej w sprawie wymiany towarowej. Uzgodniono m. in. środki, mające na celu rozszerzenie przewidzianego poziomu wzajemnych obrotów handlowych między oboma krajami.”

• „Na zakończenie 6-dniowej wizyty ministra Adama Rapackiego w Jugosławii, ogłoszony został w Belgradzie wspólny komunikat, w którym obie strony z

Polska-Jugosławia

Wspólny cel: socjalizm i pokój

zadowoleniem stwierdzają pozytywny i obopólnie korzystny rozwój przyjaźni i współpracy między oboma krajami, zmierzającymi do wspólnych celów — do socjalizmu i pokoju.”

• „W Warszawie ogłoszono, że podpisany został plan współpracy między Polską a Jugosławią w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii jądrowej na lata 1963—1964.”

• „W Warszawie zakończyły się obrady Polko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej... W czasie obrad postanowiono m. in. zwiększyć obroty towarów oraz rozszerzyć współpracę w przemyśle”. (Wszystkie cytaty — PAP)

Gdyby do tego dołączyć kompletny notatek zawierających informacje o przeróżnych wzajemnych wizytach delegacji parlamentarnych, rządowych, specjalistycznych itp. obu krajów, trzeba by na to wiele, wiele kartek papieru. Codzienna prasa dostarcza takich wiadomości bez liku.

Pomyślny rozwój wzajemnych stosunków notujemy szczególnie od roku 1957, to jest od wizyty w Jugosławii polskiej delegacji partyjno-rządowej z I sekretarzem KC PZPR — Władysławem Gomułką i premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele.

Podpisane wówczas porozumienie skierowało na nowe tory współpracę między oboma państwami. Następnym krokiem było powołanie do życia Polko-Jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej. Od tej pory stale wzrastają nasze wzajemne obroty towarowe. Na rok bieżący np. łączna wymiana opiewa na 100 mln. dolarów, (w roku 1948 — obustronne obroty zamknęły się sumą 50 mln. dol.).

Dalekosiężne są też plany dalszej współpracy. M. in. niedawno na jednej z sesji Komitetu ustalono, że w planach krajowych (7-letniego w Jugosławii oraz następnej polskiej 5-letki) należy uwzględnić wzrost obrotów towarowych; zawarte zostaną wieloletnie umowy szczególne na lata 1966—1970. Warto tu dodać, że Jugosławia jest bardzo zainteresowana wzrostem wymiany towarowej ze wszystkimi krajami RWPG, ze względu na zastosowaną przez kraje należące do zachodniego Wspólnego Rynku politykę dyskryminacji w obrotach handlowych. Obecnie np. eksport do krajów socjalistycznych wynosi około 24

procent całego wywozu Jugosławii.

Nie tylko zresztą na polu wymiany towarowej współpracujemy z Jugosławią. Także wymiana doświadczeń z zakresu systemów zarządzania przyniosła pozytywne wyniki. Z dużą uwagą obserwujemy w Polsce rozwijający się wciąż w Jugosławii proces rozszerzania i pogłębiania ludowladztwa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, politycznego i społecznego.

Podejmujemy również wspólne wieloletnie inicjatywy na arenie międzynarodowej. Podkreślaliśmy szczególnie ministrowie spraw zagranicznych podczas swych wizyt: Adam Rapacki w Jugosławii i Koca Popović w Polsce. Obaż mężowie stanu stwierdzili, że między Polską i Jugosławią istnieje zbieżność lub identyczność poglądów na węzłowe problemy międzynarodowe.

Dalszym krokiem na drodze współpracy obu krajów będzie niewątpliwie wizyta w Polsce prezydenta Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii — Józefa Broz-Tito. Można sądzić, że wzajemna wymiana poglądów na najwyższym szczeblu państwowym będzie nowym wkładem do pogłębiania i rozszerzenia wzajemnych stosunków między Polską i Jugosławią.

JANUSZ MARCISZEWSKI

155 nagród w tym samo hód „SYRENA” czeka w KONKURSIE „KOZIOLKOW” K3433

Lepiej organizujmy pracę

ZWIESTIA w numerze z 19 bm. zamieściły pod tytułem „Narada za naradą — gdzie czas na pracę” — artykuł wiceprzewodniczącego Akademii Nauk Kirgiskiej SKR, A. Januszewicza.

„W życiu uczonych — pisze profesor Januszewicz — dużo miejsca zajmują konferencje i narady. W ostatnich latach organizuje się ich coraz więcej. Tak np. wśród biologów weszły już w tradycję ogólnozwiązkowe konferencje ekologiczne i ornitologiczne, konferencje poświęcone ssakom, zoogeografii lazu, ewidencji zwierząt, ochronie przyrody, zjazdy biochemików i fizjologów, zebrania towarzystwa botanicznego, entomologicznego, fenologicznego itp. W terenie odbywają się również licz-

ne narady regionalne. Są one pożądana forma osobistych kontaktów i wymiany poglądów, a także kolektywnego rozwiązywania zagadnień bieżących.

Jednakże — podkreśla autor — uważamy, że najwyższy czas, aby uporządkować sprawę zwoływania zarówno ogólnozwiązkowych, jak i regionalnych konferencji oraz inaczej zorganizować ich pracę.

Po pierwsze chodzi o ilość konferencji. Ja osobiście podobnie jak wielu innych zoologów, zajmuję się ekologią zwierząt, a zwłaszcza ptaków i ssaków, zoogeografią, ewidencją zwierząt, ochroną przyrody. Gdybym uczestniczył we wszystkich konferencjach i naradach poświęconych tym zagadnieniom,

po prostu nie pozostawałoby mi ani chwili czasu na pracę.

Ale chodzi nie tylko o ilość konferencji; chodzi o to, jakie są ich konkretne wyniki. Często-kroć są one znikome, gdyż konferencje mają zbyt ogólnikowy charakter”.

Januszewicz przytacza dla ilustracji następujący przykład. Na czwartą konferencję ekologiczną przybyło 500 osób ze wszystkich części ZSRR. Wysłuchano 350 referatów i kilkudziesięciu komunikatów. Na referat przeznaczano przeciętnie od 10 do 30 minut”.

„Lwia część obrad — pisze autor — pochłonięto wysłuchaniem referatów i informacją, a na wymianę poglądów zabrakło już czasu. Konferencja spłodziła po-
tecznych rozmiarów rezolucje, która właściwie nikogo do niczego nie zobowiązywała”.

Nad materiałami IV Zjazdu

Kooperacyjnego maratonu — blaski i cienie

Usprawnienie kooperacji — to jedna z najważniejszych rezerw wzrostu produkcji. Sytuacja wymaga ustalenia nowego typu współpracy pomiędzy zakładem przywołującym produkcję finalną a całym szeregiem zakładów z nim kooperujących.

(Z dyskusji na IV Zjeździe)

Sprawy tej poświęcono w dyskusji na Zjeździe niemało uwagi. Mówili o niej zarówno przedstawiciele reprezentujący całe branże przemysłowe, jak i poszczególne fabryki i zjednoczenia. Mówili działacze społeczni, inżynierowie, robotnicy, naukowcy i ekonomiści. Wskazywano na fakt, że zagadnienia właściwie i dobrze rozwiązanej polityki kooperacyjnej, lepszych powiązań między współdziałającymi ze sobą przedsiębiorstwami — decydować mogą o uruchomieniu niemałych jeszcze re-

zerw produkcyjnych, mogą przyspieszyć produkcję nieznanych u nas jeszcze towarów, poprawić jakość wyrobów, zwiększyć ilość dostaw zarówno na potrzeby rynku krajowego, jak i w eksporcie.

A o tym że zagadnienia kooperacji stanowią w naszej gospodarce nie lada orzech do zgryzienia, świadczą mogą przykłady przemysłu elektromaszynowego. Oto na wyrób jednego tylko krosna z WIFAMY potrzeba części pochodzących z 12 innych fabryk! Maszyna jedwabnicza produkowana w Łodzi składa się z części produkowanych przez 25 różnego rodzaju fabryk. W przemyśle motoryzacyjnym z dużymi fabrykami kooperuje około 150 zakładów przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy. Ogólna wartość ich dostaw w roku bieżącym wynosić będzie około pół miliarda złotych. A stanowią one przecież tylko 20 procent zakładów kooperujących z tym przemysłem...

— Potknęliśmy się na detalu wartości małej śrubki za dwa złote — skarżył się na pewnej naradzie przedstawiciel zakładu produkującego maszyny i urządzenia na potrzeby przemysłu chemicznego. Urządzenie zbudowane przez załogę tej fabryki nie mogło się doczekać uruchomienia tylko dlatego, że poddostawcy nie chcieli się podjąć wyprodukowania niewielkiej ilości małych detali, tłumacząc się brakiem czasu, no i... korzyści materialnych, płynących z przyjęcia tego rodzaju zamówienia.

W jednej z fabryk przemysłu maszynowego wprowadzono w tym roku do produkcji nowy typ silnika elektrycznego. Mniejszy, lżejszy, silniejszy i tańszy od poprzednio produkowanego. Załoga miała prawo być dumna z tego niewątpliwego osiągnięcia, gdyby nie małe „ale”. Silnik — rzecz jasna — okazał się bardziej pracochłonny. Za podwójne „przestępstwo” — spadek wskaźnika wartości globalnej produkcji oraz przekroczenie funduszu płac związane z wykonaniem asortymentu pracochłonnego — cofnięto wielu członkom załogi premie. W ten sposób fetysz „szybkiego” wskaźnika pokonał zdrowy rozsądek. Wprawdzie odbiorcom kooperującym z fabryką silnik przypadł bardzo do gustu, ale „uderzeni” po kie-
szeni autorzy postanowili nie spieszyć się z podobnymi inicjatywami.

Innym potknięciem, wynikającym z wadliwego systemu bodźców, są trudności znalezienia wykonawców na części prototypowe do nowych maszyn i urządzeń. Zakłady kooperujące mają najczęściej wypieiony już „portfel” zamówień, a ponieważ zlecenia na nowo skonstruowane części nie mieszczą się w zatwierdzonych wskaźnikach wartości produkcji, kooperanci odmawiają przyjęcia zlecenia. W ten sposób odwołka się terminy nowych uruchomień, przysparza się wielu kłopotów konstruktorom i projektantom, uniemożliwia terminowe dostawy nowych, atrakcyjnych towarów na rynek krajowy i na eksport.

Organizacja kooperacji w naszym przemyśle wymaga poważnych zmian i usprawnień. Usprawnienie jej powinno doprowadzić do takiego stanu rzeczy, w którym nie tylko zakład zajmujący się produkcją finalną, ale każdy z dostawców poszczególnych części i asortymentów powinien ponosić odpowiedzialność materialną i moralną za terminowość dostaw, wysoką jakość i światowy standard gotowego już produktu.

Oczywiście, taka organizacja i takie formy kooperacji między zakładami, a nawet całymi branżami przemysłowymi wymagać będą poważnych zmian w umowach dotychczas zawieranych między zainteresowanymi stronami, odpowiednich bodźców materialnych itp.

Wydaje się, że tymi sprawami mogłyby się zająć z powodzeniem Rady Przedsiębiorstw Kooperujących powołane dla usprawnienia — współpracy, wzajemnych zobowiązań pomiędzy zakładami wiodącymi, a kooperującymi z nimi przedsiębiorstwami.

„Uzbrojone” w odpowiednie usprawnienia RPK-y stałyby się narzędziem kształtującym na co dzień i w praktyce wzajemne powiązania między kooperującymi zakładami, usuwające wszystkie przeszkody i sprzeczności wynikające z obecnego niełatwego przecięż impasu, w jakim znalazły się fabryki i przedsiębiorstwa powiązane ze sobą tysiącami niemi współzależnościami, wynikającymi z wzajemnych stosunków gospodarczych.

Ten wniosek wypływający z treści obrad IV Zjazdu powinien jak najszybciej trafić do wszystkich zainteresowanych!

JERZY SOKOŁOWSKI

JERZY KORCZAK

WAL POMORSKI

POWIEŚĆ DOKUMENTALNA

Od dworu przez otwarte drzwi powiało chłodem. Powoli cichły rozmowy i wszystkie spojrzenia skierowały się w stronę generała. W czasie, gdy z dymiącego czajnika rozlewało herbatę, generał pochylił nad rozpostartą na stole mapą swą ciężką, dużą głowę.

— No, Miszka, dziś ani oka nie zmrużysz! — szepnął do stojącego obok szefa sztabu, pułkownika Farafonowa. A głosno zawołał:

— Koniec wietrzenia, początek odprawy! I od razu zaczął: — Przechodzimy do pierwszego rzutu Frontu. Wymarsz jutro o godzinie 8.00. Armia rusza dwiema ubezpieczonymi kolumnami. Szczególnie silnie ubezpieczone będzie prawe skrzydło... Tamtędy prowadzona będzie większość naszych sił. Do końca jutrzejszego dnia mamy opanować rubież: Lutowo, Iłowo, Sypniewo, a do końca dnia 30 stycznia rubież: Radawica i Złotów w gotowości do dalszych działań w kierunku zachodnim i do przełamania z marszu napotkanych rubieży nieprzyjaciela. Jasne?

— Jak na razie, jasne! — odezwały się głosy, znad map i notatników.

— A teraz zanim przejdziemy na nasze dywizyjne podwórko, podam wam z grubsza, kto jakie otrzymał zadanie. 1 dywizja maszeruje w awangardzie kolumny północnej. Oni właśnie mają zwrócić szczególną uwagę na zabezpieczenie prawego skrzydła. 1 brygada pancerna z 13 pułku artylerii pancernej posuwa się za 1 dywizją, która utrzymuje łączność z sąsiadem z prawej strony — 2 kawaleryjskim korpusem gwardii. Współdziała z nimi 1 brygada artylerii ciężkiej, 1 pułk moździerzy i 8 batalion saperów. Za nimi maszeruje 3 dywizja, a za 3 dywizją nasi kawalerzyści z 1 batalionem rozpoznawczym...

— Na pieczęć czy na konikach? — rzucił ktoś z sali. Kieniewicz puścił pytanie mimo uszu i udał, że nie widzi pojedynczych uśmiezków; znane były w całej Armii kłopoty, jakie miała 1 brygada kawalerii za stanem koni — wciąż ich było za mało.

— A teraz, kochani towarzysze, uwaga... Zaraz wam trochę popsuje humory. Nasza dywizja idzie w awangardzie kolumny południowej. Do końca dnia 30 stycznia mamy wyjść na rubież: Dzierżążno, Złotów. Nasz lewy sąsiad — jednostki 76 dywizji radzieckiej z 47 Armii. Współdziałamy z 5 brygadą ciężkiej artylerii i 10 batalionem saperów. Za naszymi plecami, 6 dywizja. I od razu, bez zbędnego gadania dodam: na artylerię nie ma co na razie liczyć. Nie tylko na ciężką, ale też i na lekką. Tak samo i na pępacze. Cały prawie nasz transport samochodowy jest unieruchomiony. Kupicki z 6 PAL-em tkwić będzie musiał dalej w rejonie Bydgoszczy. Brak paliwa!

Dowódca dywizji przetarł zmęczone oczy. Wiedział, że te raz przez dobrą minutę będzie cicho jak makiem zasiał. Pytania zaczęła się dopiero po chwili. Zawsze w ten własny sposób reagowano na złe nowiny. I tym razem się nie omylił. Tyle, że cisza przedłużała się ponad miarę. Kieniewicz podniósł więc głowę i zamieniwszy kilka krótkich zdań z Farafonowem, wydobyl na usta uśmiešek chytry i beztrojski. Ci, co siedzieli najbliżej generała trącili się łokciami.

— Co też za figla nam znów staruszek wywinie? — mruknął półgłosem kapitan Słowiński do pułkownika Wariończyka. — Czyżby... Kapitan nie zdążył dokończyć myśli, gdy Kieniewicz wciąż uśmiechnięty dodał: — No, ale parę kropelek benzyny nasz szef sztabu jednak zostawił na czarną godzinę. „Kto oszczędza, ten ma!” — powiada pułkownik Farafonow. Ano zobaczmy. Może uda nam się po kilka armatek podrzucić do pułków. A w każdym razie podciągnąć je bliżej. Słuchajcie więc: główne siły dywizji ubezpieczać będzie Kondratowicz. 11 pułk stanowi przedni oddział. W kolumnie sił głównych maszerować będą pułki 10 i 12 oraz pododdziały specjalne. Tyły i artyleria, jeśli ją uruchomimy, dołączą do głównych sił w rejonie Wieborka. Tyle co do marszu. A teraz przejdźmy do wojowania. W razie nawiązania walki dywizja rozwinie się na dwa rzuty. Rzut pierwszy — pułki 10 i 11. Rzut drugi — Wariończyk i jego dzielne wiarusy z 12 pułku. Każdy pułk winien być wsparty jednym dywizjonem z 6 PAL-u. Powtarzam wyraźnie: winien być wsparty. Ale liczyć trzeba przede wszystkim na piechotę. Co jeszcze? Aha, no o marszu, skoro świt, zostanie wysłane rozpoznawanie w sile plutonu. Wydzielę pułkownik Kondratowicz. No i sprawa najważniejsza: konieczne duże tempo marszu. Do pięćdziesięciu kilometrów na dobę. Od tego jak będzie dywizja maszerowała, zależy cały ruch Armii po południowej osi. Ścisłe współdziałamy z 1 dywizją, która ubezpiecza główne siły!

3 — c.d.n.

†
Dnia 24 czerwca br. zasnął w Bogu, opatrzone Sakramentami św., nasza nigdy niezapomniana, najdroższa i najtęskniona mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64, sp.

Maria Łagoda
z domu LISIECKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarza na Dębcu, ulica Bluszczońska.

W głębokim smutku pograżeni
CÓRKI, SYN,
SYNOWA, ZIECIOWIE,
WNUKI I RODZINA

Poznań, Bnińska 34.
26306g

†
W środę, dnia 24 czerwca 1964 r., odeszedł od nas na zawsze nieodżałowany i najlepszy kolega, współpracownik i wujek, przeżywszy lat 59, sp.

Alojzy Masło

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
SKOLARUSOWIE
26307g

†
Dnia 24 czerwca br. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy 59 lat, sp.

Alojzy Masło

mój najdroższy mąż, brat, szwagier, wujek i przyjaciel.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim,

o czym donosi w smutku pograżona
RODZINA
K4089

†
Dnia 24 czerwca br. przestało bić serce mojej opatrzonej Sakramentami św., najtęsknioniej i nigdy niezapomnianej żony, całym sercem oddanej mamusi, teściowej i babci, w wieku 61 lat, sp.

Katarzyna Wiemann

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
K4088

Praca

Osoba do sprzątania na 4 godziny dziennie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26873g.

Pomoc domowa do sprzątania i prania potrzebna. Zgłoszenia: Chwałkowski 12 m. 3 (Wilda), godz. 14—16.
26142g

Uczniów malarskich przyjm. M. Anioła, Chomeńce, pow. Poznań. 26173g

Przyjme ucznia. Warsztat ślusarski, Wiołarska 28.
26178g

Kupno

Siatkę parkanową 2,5 do 3 mm drut żelazny, nowy, smolewany, wysokość 1,25 m, 900 metrów kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26164g.

†
Dnia 24 czerwca br. zmarł nagle, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany syn, brat, szwagier, siostrzeniec, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 50, sp.

Kazimierz Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 27 bm., o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Graniczna 12 m. 3.
26225g

Kupię 2 kolpaki do Siemec. Telefon 718-58. 26175g

Kupię balans 12—18 ton. Wiołarska 28, tel. 718-53. 26177g

Sprzedaż

Dłużycę tartaczną (większość) sprzedam. Do tartaku 10 km. Anna Litwin, Trzyczewo, powiat Bydgoszcz. K4068

Radio japońskie „Crown” kieszonkowe 6 tranzystorów, nowe, 2.000 zł, sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26220g.

Radio 4-zakresowe adapterem, spyalnionym kompletem, częściowo korzystnie sprzedam. Poznań-Górczyn, Krzywińska 8 m. 2. 26183g

Wózek głęboki biały sprzedam. Szmarzewskiego 12 m. 6. 26150g

Maszynę do pisania walizkową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26237g.

Tym Wszystkim, którzy okazali dużo serca w ciężkich chwilach i wzięli udział w pogrzebie, sp.

Leokadii Hajdasz

Duchowieństwu, Zarządowi, Kierownikowi, Współpracownikom Spółdzielni „Ryś-tosztuka” Spółdzielni „Regionalna”, Przyjaciołom, Koleżankom, Kolegom, Administracji i Lokatorom.

P. dr. Rykowskię oraz Leokadię z Szpitala PKP w Poznaniu za troskliwą opiekę nad drogą nam Zmarłą składam
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
MĄŻ Z RODZINĄ
26225g

Sprzedam 100 szt. kurki leghorn 4-miesięczne. Czesław Beben, Kolata, Poczta Biskupice, stacja Biskupice. 26196g

Sprzedam młynkę przemysłową (elektr.) oraz kołty miedziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26239g.

Samochody

Sprzedam samochód „Skoda” 1102. Poznań, Struska 20 m. 14. 26091g

Sprzedam samochód DKW w dobrym stanie. Jeżycka 19 m. 4 (15.30—17). 26144g

LoKale

Mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe we Wrocławiu, zamienie na 2 lub 3 w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26032g.

Zamienie pokój z kuchnią w Gnieźnie na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu (lub podobne). Gniezno, ul. Klonowa 3 m. 2, Stefan Siuda. 26077g

Uczniwa z prowincji zapiekuje się starszą z zamian za zamieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26161g.

Spokojna, samotna pani, poszukuje pokoju najchętniej samodzielnego, od lipca 1964 r. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26162g.

Zamienie samodzielne, duże, pokój i kuchnia, nowe budownictwo, I piętro, śródmieście na podobne dwa lub trzy-pokojowe. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26172g.

Dyrektor Opery Poznańskiej poszukuje pokoju od 1 września. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26203g.

Pokój, kuchnia, samodzielne, nowe budownictwo, zamienie na większe (samodzielne). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26200m.

Dwóch pracujących kawalerów poszukuje pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26204g.

Rodzinstwo po studiach poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26216g.

Pracująca poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26217g.

Nieruchomości

Sprzedam dom nowy, przy granicach Poznania, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, podpiwniczony, c.o., parking, morga ogrodu. Warunek mieszkanie. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26140g.

Parcelę 5.000 m², w Rokietnicy, blisko stacji, sprzedam. Tel. 634-81, po godz. 18. 26050g

Sprzedam parcelę przy tramwaju — Osiedle Warszawskie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26063g.

Parcelę sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26097g.

Parcelę 2.950 m² w Przemśle, przy przystanku MPK na skrzyżowaniu — sprzedam. Informacje: Chodzieńska 32, tel. 467-65. 26129g

Sprzedam willę komfortową z sadem. Komunikacja miejska. Potrzebne mieszkanie zastępcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26139g.

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muz. i aktualn.; 8.30 Piosenka dnia; 9.30 Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla przedszkoli; „Zegnamy starszaków”; 10. Reportaż z II Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu; 10.45 Muz. popularna; 11.05 Słuch. „Anika”; 12.15 Reportaż Red. Ekonom.; 12.45 Swojskie melodie; 13. Mel. rozrywk.; 13.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 14. „Egzamin” — fragm. książki; 14.20 Muz. polska; 15.10 W rytmie tanecznym; 15.40 Ludwig van Beethoven — Bagatele op. 126; 16. Mel. rozrywk.; 16.10 Kultura pilnie poszukiwana; 16.30 „Ewa i księżyc”; 16.55 „Pięć minut odpowiedzi”; 17.05 Aud. Ośrodka Badań Opinii Publicznej; 17.25 Reportaż literacki; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 Uniwersytet Radiowy — pog. mgr. K. Ziolkowskiego pt. „Na marsjańskiej pustyni”; 18. „O morzu śpiewa cały świat”; 19. Język rosyjski; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 Rozmowa Red. Społecznej; 19.40 Mel. lud.; 20.26 Sport; 20.35 „To i owo”; 21.35 Notatnik kulturalny; 21.45 Konc. żywe; 22.25 Konc. Chóru Chłopców i Męskiego PFP pod dyr. St. Stuli-grosza; 22.45 Gra Ork. Rozgł. Łódzkiej PR.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Język angielski; 8.35 „Spotkania 64”; 9. Koncert dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10. Tańce polskie; 10.30 Z życia ZSRR; 11. Koncert muz. operowej; 12.50 „Nasze sprawy codzienne”; 13. P. Czajkowski — fragm. z III aktu baletu „Jezioro Łabędzie”; 13.25 „W pamięci współczesnych”; 13.45 „To i owo”; 13.55 Muzyka z Poznania omówi dr J. Modziejewski; 14. „W trosce o nasze dziecko”; 14.15 Gra Zesp. J. Millana; 14.30 „Z problemem współczesnego wiedezi”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Edward Czerny — wiananka przebojów 15-lecia; 15.10 Pieśń chóralna St. Moniuszki i J. Makiakiewicza śpiewa Chór Rozgł. Wrocław PR pod dyr. St. Krukowskiego; 15.30 Dla dzieci odc. 2 opow. pt. „Ziemia słonych skał”; 18. „Szybciej, dalej, wyżej...”; autor E. Pacholski; 18.10 Śpiewa Pozn. Chór Chłopców pod dyr. J. Kurezwskiego; 18.30 Aud. młod. pt. „Pocztówka z Koni”; 18.45 Z cyklu: „Sesamie otwórz się”; 19.05 muz. i aktualn.; 19.30 Konc. symf. z najnowszych nagrań Ork. Filh. Moskiewskiej, dyr. K. Kondraszyński i B. Britten. Soliści: S. Richter — fortepian i M. Roztopczewicz — wiolonczela; 21.42 Sport; 21.45 Muz. tan.; 22.05 Reportaż z II Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu; 22.45 Muz. taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21.04, 23.50.

TELEWIZJA: 17.50 Program dnia; 17.55 „Wielokropek”; 18.15 TV Magazyn Medyczny; 18.45 Progr. pt. „Wybieramy najlepszy”; 19.10 „Prezentujemy miłośnikom”; 19.30 Muzyczny; 19.40 „Na półkach księgarskich”; 19.50 „Dobranoc”; 20.30 Film. krótkometr.; 20.40 Progr. pt. „Demokracja socjalistyczna”; 21.10 Film fab. prod. ang. „Rozdaj miłości”; od lat 18.

Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

Bravo „Odzieżówka“! Wystawa ciekawych prac

Miłym akcentem uroczystości zakończenia roku szkolnego w Technikum Odzieżowym przy ul. Kazimierza Wielkiego jest wystawa pomocy naukowych, wykonanych przez uczennice klasy maturalnej w ramach prac przedegzaminacyjnych.

Ekspozycja rozmieszczona w dwóch salach i obejmująca prace z rysunku oraz historii ubioru (kierownictwo Wandy Chelmońskiej-Boczkowskiej); w drugiej — z zakresu technologii, ekonomiki przedsiębiorstw i bhp (kierownictwo Heleny Luczyńskiej). Oprócz efektownie prezentujących się ekspozatów (zwracają uwagę historyczne lale, modele i prace z teorii barw), cechą wyróżniającą je spośród innych tego typu prac uczniowskich jest to, że wszystkie one służą jako pomoce naukowe macierzystej szkole. Ścisłe powiązanie teorii z praktyką przyszedł pracować absolwent, szukanie nowych, poglądowych i manualnych metod przekazywania treści nauczania — oto co dominuje w pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły.

Wiele przedmiotów zawodowych — mówi wicedyrektor Stanisław Rostocki — jest „suchych” i stosowanie metody werbalnej nie przyniosłoby efektów. Jeśli natomiast uczeń nica sama, przy pomocy grafiki przedstawia np. drogę: pieniądź — towar — produkcja — towar — pieniądź, to na pewno zrozumie przekazywane jej treści. Szczególny nacisk kładzie się u nas na rysunek modelowy i umiejętność operowania barwami. Stąd tak wiele ekspozatów z tego właśnie zakresu.

Dyrektor Rostocki mówi, że uczennice podeszły do postawionego im zadania z wielką odpowiedzialnością i pilnością.

Inną miłą ciekawostką „Odzieżówki” jest klasa I Technikum, która począwszy od drugiego okresu nie wykazywała ani jednej noty niedostatecznej. Również na koniec roku przeważają stopnie bardzo dobre i dobre. (fb)

Dla upamiętnienia ważnych wydarzeń

Członkowie Oddziału „Grunwald” ZBoWiD-u podjęli zobowiązanie z okazji IV Zjazdu Partii, XX-lecia PRL i III Kongresu ZBoWiD. Zobowiązanie to mówi o przepracowaniu 1.500 roboczogodzin przy budowie Parku im. Kasprzaka na Grunwaldzie.

Dla realizacji tego czynu Zarząd Oddziału prosi członków o przybycie w sobotę, 27 bm., o godz. 9 na ul. Engla (nar. ul. Jarochowskiego). (na)

FOTOGRAFIKA

Twórczość K. Wendlanda

Jest kandydatem do Związku Polskich Artystów Fotografików, a na razie gościnnie udziela mu salon Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego. Tam właśnie otworzył w minioną środę indywidualną wystawę prac Kazimierza Wendlanda.

Wśród 32 fotografii są szczególnie uwagę zwracają te, które ujawniają autora jako zapaloną eksperymentatora w dziedzinie nowoczesnych technik bromowych. I trzeba przyznać, że owe inwersje to na obecnej wystawie najlepsza wizytówka tego fotografa. Zarówno „Czarny akt”, jak i „Refleksja poznania” czy „Stare mury” znamionują pełną dojrzałość artysty w zakresie niemal graficznego i abstrakcyjnego opracowania tematów. Do cyklu należą także jeszcze dwie inne prace.

Twórczość Wendlanda jest dość wszechstronna — od modnego obecnie reportażu, przez zdjęcia architektury, rodzajowe, krajoobrazowe i akt do portretu. I tu odrazu nasuwa się uwaga, że chyba najlepiej czuje się autor właśnie w zdjęciach rodzajowych. „Zaufek”, „Kroki na staroście”, „Po deszczu” i „Refleksja” — oto fotogramy pełne romantyzmu, niezwykle uroku i nastroju, a przy tym bardzo akurately wypracowane. Do rzędu najbardziej udanych trzeba też zaliczyć „Spojrzenie” — twardzieliżny oluśna „pajeczyna” włosów, oraz „Samotność” — pełen wyrazu i dynamiki fotogram idącej staruszki. Wreszcie odnotowujemy bardzo suesystwne i czytelne zdjęcie pt. „Cumowanie”.

Pożegnanie ze szkołą

[Dokończenie ze str. 1]

Na uroczystości zakończenia roku szkolnego kierownik szkoły nr 13 przy ul. Północnej, M. Łabędzki, otrzymał za aktywny udział w pracach społecznych, Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Na 1013 uczniów Szkoły nr 38 na Winogradach tylko 11 dzieci nie otrzymało promocji do klas następnych. W tej



Ci trzej chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 25 na Wildzie z zadowoleniem oglądają otrzymane przed chwilą świadectwa. Miedziwego — promocja z drugiej do trzeciej klasy murwana.

Fot. — K. Przychodzki

II Zjazd TTT

27 bm. odbędzie się w Poznaniu II Wojewódzki Zjazd Delegatów Towarzystwa Trzech wości Transportowców. W ramach Zjazdu zostanie zorganizowana przy sali obrad (Garnizonowy Klub Oficerski, ul. Niezłomnych 1) wystawa na temat wypadków drogowych.

W okresie 5 lat TTT zorganizowało w naszym województwie 135 kół w bazach transportowych. Dzięki działalności tych kół zmniejszyła się liczba wypadków drogowych spowodowanych pijanstwem zawodowych kierowców. Dotychczas osiągnięte wyniki nie zadowalały jednak działaczy Towarzystwa. Rzucili oni hasło: „W roku trzeźwości i kultury za kierownicą — ani jednej bazy transportowej bez koła TTT”. Towarzystwo pragnie objąć pracą wychowawczą nie tylko kierowców zawodowych, ale także motocyklistów, rowerzystów i wozaków. (ak)

Niesety, wyrażone wyżej superlatywy nie odnoszą się w pełni do cyklu portretowego, jak i do niektórych innych wystawianych prac. Dla przykładu „Atrakcja” oraz „Po zabawie” to raczej nieco wymuszone portrety chłopców. Zbyt przyczernione wydaje się zdjęcie „W Kórniku”, znów zbyt przyszarzałe — „Na tle obrazu”. Mało atrakcyjna jest „Operacja”, a fotos zażyłowany „Jesienny spacer”, choć miły w nastroju, jakoś nie pasuje do bądź co bądź dużego zestawu doskonałych fotogramów.

W sumie jednak K. Wendland wystawia sobie dobra wizytówkę, która — przy małym reluszu — może mu być pomocna w przejściu do szeregów ZPAF, czego mu szczerze życze.

EUGENIUSZ COFTA

CZERWIEC 26 piątek	Jana, Pawła Słońce: 3.31—21.19
--	-----------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Grube ryby”; NOWY — g. 19.30 „Dundo Maroje”; OPERA — próby; OPERETKA — g. 19 „Can Can”; MARCINEK — g. 11 „Przygoda Srubki”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 17.45 i 20.15 „Czarny żwir” (NRF, 16 1.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Żona dla Australijczyka” (pol., 12 1.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i

szkole na wyróżnienie zasłużyły popisy uczniów w tańcach ludowych.

Niecodzienną uroczystość przeżywali także słuchacze Szkoły dla Pracujących nr 9 (Kobylepole), którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. 63 absolwentem kolejarzom podziękowała za wytrwałość i pilność kierowniczka Jadwiga Kośmider.

Oficjalne pożegnanie 196 absolwentów Liceum Ogólnokształcącego nr 3 im. M. Kasprzaka odbyło się kilka dni temu. We wczorajszej uroczystości zakończenia roku przez uczniów klas niższych brali oni je dnak także udział. Jeden z absolwentów, Jan Jaworski, który w ciągu 4-letniej nauki w tym Liceum nie opuścił ani jednego dnia otrzymał w nagrodę album.

Po 5-letniej nauce opuściło wczoraj szkołę 127 absolwentów Techniku

Łączności (ulica Kościuski) i 37 z Wydziału Zaocznego oraz 72 z 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Absolwenci otrzymali upominki ufundowane przez Komitet Opiekuńczy: Dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji oraz „Teletę”. Dla przodowników z pozostałych klas Komitet Rodzicielski przygotował nagrody — książki.

Z rąk inspektora H. Kiena, Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego otrzymał wicedyrektor Technikum, S. Waliszewski. (a)

Z sesji DRN Stare Miasto

Dalsza modernizacja śródmiejskiego handlu

Niektóre problemy handlu oraz związane z tym zagadnienia przemysłu i usług były głównym tematem wczorajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Stare Miasto.

Jak wynika z przytoczonych danych, w 1963 r. istniało w dzielnicy 555 sklepów, w tym 352 branży przemysłowej oraz 124 bufety i stołówki. Jest to spora liczba, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w tym samym czasie było w Poznaniu 1480 placówek detalicznych i 143 zakłady zbiorowego żywienia.

Stare Miasto stanowi więc centrum handlowe, z którego usług korzystają mieszkańcy całego Poznania. Z uwagi na ten charakter powstawały na Starym Mieście sklepy specjalistyczne i wielkomięskie, jednakże dotychczasowy proces unowocześniania sieci handlowej jest niedostateczny. Większość sklepów mieści się bowiem w lokalach małych, najczęściej nie dostosowanych do wymogów nowoczesnego handlu. Zastrzeżenia budzi również lokalizacja, która nie spełnia wymogów, jakie przypadają tej sieci w centrum miasta.

Z tych względów Prezydium oraz Komisja Przemysłu i Handlu opracowały plan uporządkowania sieci handlowej i usługowej. Przewiduje się w nim zmodernizowanie w I etapie 20 placówek, a jego realizacja jest związana ze zmianą charakteru 35 lokali. Cho-

Uroczyscie przebiegało też zakończenie roku szkolnego w Technikum Poligraficzno-Księgarskim im. J. Lelewela. Odbyło się ono w sali kina „Bałtyk”. Do młodzieży przemówił dyrektor szkoły F. Czarnecki, przedstawiając bilans rocznej pracy szkoły i dziękując całemu gronu pedagogicznemu i aktywnym uczniom oraz uczniom za ich wysiłek. Kilkunastu najlepszych uczniów otrzymało — tradycyjnym już zwyczajem tej szkoły — Listy Pochwalne, a wielu działających pracowników na różnych odcinkach społecznych — nagrody książkowe. Kilku przodującym ZMS-owcom wręczono uroczyscie legitymacje ZMS. Wręczającą momentem było pożegnanie maturzystów, którzy obdarzyli swych wychowawców kwiatami i gorącymi zapewnieniami, że ich nigdy nie zawiodą.

Wysiłki Technikum, podnoszącego z każdym rokiem swą rangę naukową i wychowawczą, są tym bardziej godne uznania, że pracuje ono w bardzo skromnych warunkach, w najstarszym w Poznaniu (180 lat) budynku szkolnym przy ul. Wszystkich Świętych.

Po uroczystości oficjalnej młodzież obejrzała filmową komedię polską „Żona dla Australijczyka”. (az)

Wiele emocji przeżywały także maluchy z Przedszkola nr 70 przy ul. Skarbka. Na zakończenie całorocznych zajęć odbyła się uroczystość, podczas której dzieci zaprezentowały rodzicom rozmaite tańce, piosenki i recytacje. Z wdziękiem i gracją tańczyły m. in. Małgosia Nowak oraz Iwonka Bestry, które od września br. rozpoczyna już naukę w szkole.

Podczas tej uroczystości kierowniczka H. Rawbuć wiele miłych słów skierowała do 7-latków. Komitet Rodzicielski przekazał upominki wychowawczyniom. (a)

Mecz poznański stanowił jeszcze jeden dowód na to, że nie wystarczą żywiołowe i, nawet znane, ataki, kiedy przeciwnik stosuje inny, „nieznany”, sposób gry, nietrudny zresztą do rozszyfrowania. Ponadto tajemnicą są dla nas różne sztuczki, stosowane przez europejskich piłkarzy. Takie np. symulowanie (czego wcale nie pochwalamy) daje tak częsty pretekst do odprężenia całej drużyny. A do tego m.in. przyznali się polscy piłkarze, pomagając... Włochom, swoimi nieraz niepotrzebnymi faulami.

Okazało się, że zdobyta w 7 min. bramka, wystarczyła gościom dla zapewnienia im zwycięstwa. Całkowicie przeszli oni do gry defensywnej, zadowalając się niełicznymi, lecz zawsze, jakże groźnymi wypadami.

A ponieważ strzelali silnie i na ogół celnie, nasze tylne formacje miały trudne zadanie. Goście natomiast z łatwością odparali ataki napastników polskich. Przyznajmy, że były one jednak anemiczne.

Włoscy piłkarze, fizycznie silniejsi, technicznie lepiej zaawansowani, z dużą swobodą, nawet w zawiłych pod ich bramką sytuacjach, odbierali piłkę Polakom — zbyt wiele kombinującym. Gospodarzom trudno było sforsować silny blok defensywny gości, w którym rej wodził, największy wzrostem (z obu drużyn), Fachetti na stoperze.

Dwukrotnie główek Lubańskiego i Szołtyśkiego trafiły w słupki lub w poprzeczkę.

Z naszych piłkarzy trudno komuś wystawić dobrą notę. Podobną się: Nieroba, Suski, w ataku — Lubański i Szołtyśki, którzy najczęściej zagrażali bramce gości. Faber biegł zbyt wiele, lecz jego ofiarności nie przyniosła większych efektów. On, podobnie jak pozostali jego koledzy, zbyt szybko tracił piłkę na rzecz przeciwnika.

Z gości podobali się: Zoff, który bardzo pewnie bronił swej bramki, na stoperze wspomniany już Fachetti, zdobywca bramki — Domenghini, De Paoli i Petroni.

KILKA FRAGMENTÓW Z PRZEBIEGU GRY

Składy drużyn:
Polska — Kornek, Olszówka, Jančuda, Lysko, Nieroba, Suski, Galeczka, Lubański, Szołtyśki, Musiałek, Faber.

Na zebranie zaprasza Zrzeszenie Administratorów Domów dzisiaj o godz. 19 do szkoły przy ul. Berwińskiego.

Na Walne Zebranie zaprasza Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne dzisiaj, o godz. 17, do sali im. Hrynakowskiego przy ul. Grunwaldzkiej 6.

Towarzyskie zebranie Sekcji Nauczycieli Emerytów Grunwald odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w Klubie ZNP, pl. Wolności 5. Zarząd zaprasza stałych sympatyków.

„Ustrój polskich władz bezpieczeństwa w latach 1914 do chwili obecnej na tle osiągnięć XX-lecia PRL” — to tytuł prelekcji p.k. B. Cadera, dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa naszyjników ceramicznych Anny Brókwoskiej — Jeziorokowskiej — wystawa plakatu Zbiłgniewa Kaji — g. 10—20.

Nie było „cudu” w Poznaniu

Olimpijska drużyna Polski ponownie przegrywa z Włochami

Nie spełniły się nasze nadzieje na zrehabilitowanie się wobec własnej publiczności (na Stadion im. 22 Lipca przybyło około 40 tys. widzów) za porażkę, poniesioną w Rzymie. Włosi i tym razem pokonali reprezentację Polski, po dość przypadkowej bramce 1:0 (1:0).

Przegraliśmy. Do puli finałowej na Igrzyska Olimpijskie w Tokio zakwalifikowali się, więc Włosi. Polacy w obecnej formie, nawet gdyby zdobyli upragnienie do startu w Tokio, zapewne nie zachwyciliby olimpijskiej widowni.

Polacy zawiedli, mimo że szczególnie w pierwszej części meczu przez długie minuty nie schodzili z połowy boiska i pobliża bramki włoskiej. Nasi kandydaci na Olimpiadę robili wrażenie, jak gdyby nie zauważyli taktyki, stosowanej przez zespół gości. Tymczasem, już po kilkunastu minutach można się było zorientować, że Włosi stosują system krycia — i to dość „ciasnego” na całym boisku (nota bene, system ten znany jest w Europie od co najmniej już dwóch lat). Wobec tego należało stosować krótkie, lecz dokładne i przy tym szybkie podania. Tego, niestety, nie widzieliśmy, nawet po przerwie, kiedy wydawało się, że trener państwowym — Końcewicz (chyba) nastawił na taki system gry swych podopiecznych! Inna rzecz, aby ten system stosować, trzeba mieć iście żelazną kondycję. A tego — niestety — co dało się zauważyć zwłaszcza w ostatnich minutach spotkania — naszej jedenastce zabrakło.

Na nic zdała się ogromna, chwilami przewaga białoczerwonych, tym bardziej, że i sposób rozgrywania piłki (im bliżej bramki Zoffa), pozostawiał wiele do życzenia. Wszystkie lub prawie wszystkie piłki, adresowane na przedpolu bramkowe zespołu Włoch szły górą i, siłą rzeczy — wobec lepszej skoczności, a także wzrostu piłkarzy włoskich — stawały się ich łupem.

Mecz poznański stanowił jeszcze jeden dowód na to, że nie wystarczą żywiołowe i, nawet znane, ataki, kiedy przeciwnik stosuje inny, „nieznany”, sposób gry, nietrudny zresztą do rozszyfrowania. Ponadto tajemnicą są dla nas różne sztuczki, stosowane przez europejskich piłkarzy. Takie np. symulowanie (czego wcale nie pochwalamy) daje tak częsty pretekst do odprężenia całej drużyny. A do tego m.in. przyznali się polscy piłkarze, pomagając... Włochom, swoimi nieraz niepotrzebnymi faulami.

Okazało się, że zdobyta w 7 min. bramka, wystarczyła gościom dla zapewnienia im zwycięstwa. Całkowicie przeszli oni do gry defensywnej, zadowalając się niełicznymi, lecz zawsze, jakże groźnymi wypadami.

A ponieważ strzelali silnie i na ogół celnie, nasze tylne formacje miały trudne zadanie. Goście natomiast z łatwością odparali ataki napastników polskich. Przyznajmy, że były one jednak anemiczne.

Włoscy piłkarze, fizycznie silniejsi, technicznie lepiej zaawansowani, z dużą swobodą, nawet w zawiłych pod ich bramką sytuacjach, odbierali piłkę Polakom — zbyt wiele kombinującym. Gospodarzom trudno było sforsować silny blok defensywny gości, w którym rej wodził, największy wzrostem (z obu drużyn), Fachetti na stoperze.

Dwukrotnie główek Lubańskiego i Szołtyśkiego trafiły w słupki lub w poprzeczkę.

Z naszych piłkarzy trudno komuś wystawić dobrą notę. Podobną się: Nieroba, Suski, w ataku — Lubański i Szołtyśki, którzy najczęściej zagrażali bramce gości. Faber biegł zbyt wiele, lecz jego ofiarności nie przyniosła większych efektów. On, podobnie jak pozostali jego koledzy, zbyt szybko tracił piłkę na rzecz przeciwnika.

Z gości podobali się: Zoff, który bardzo pewnie bronił swej bramki, na stoperze wspomniany już Fachetti, zdobywca bramki — Domenghini, De Paoli i Petroni.

KILKA FRAGMENTÓW Z PRZEBIEGU GRY

Składy drużyn:
Polska — Kornek, Olszówka, Jančuda, Lysko, Nieroba, Suski, Galeczka, Lubański, Szołtyśki, Musiałek, Faber.

Na zebranie zaprasza Zrzeszenie Administratorów Domów dzisiaj o godz. 19 do szkoły przy ul. Berwińskiego.

Na Walne Zebranie zaprasza Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne dzisiaj, o godz. 17, do sali im. Hrynakowskiego przy ul. Grunwaldzkiej 6.

Towarzyskie zebranie Sekcji Nauczycieli Emerytów Grunwald odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w Klubie ZNP, pl. Wolności 5. Zarząd zaprasza stałych sympatyków.

„Ustrój polskich władz bezpieczeństwa w latach 1914 do chwili obecnej na tle osiągnięć XX-lecia PRL” — to tytuł prelekcji p.k. B. Cadera, dzisiaj o godz. 19 w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa naszyjników ceramicznych Anny Brókwoskiej — Jeziorokowskiej — wystawa plakatu Zbiłgniewa Kaji — g. 10—20.

Włochy — Zoff, Poletti, Noletti, Rosato, Fachetti, Cera, Domenghini, Lodetti, De Paoli, De Sisti, Petroni.

Grę rozpoczęli Polacy i szybko podeszli pod bramkę gości. Bez rezultatu.

3 min. — róg dla gospodarzy. Nie wykorzystany.

7 min. — rzut wolny za przewinienie naszego piłkarza. Egzekwuje Domenghini. Silny strzał odbija głową Nieroba, piłka sypie wysokim łobem i wpada do bramki, źle ustawionego i spóźnionego w swej obronie Kornka. Jest 1:0 dla Włoch.

W 10, 15 i 24 min. Polacy usiłują dalsze rzuty różne, które nie przynoszą efektu.

26 min. po rogu, Lubański główkuje, lecz piłka trafia w słupek. Jeszcze jeden kornier dla Polaków. Nieroba strzela w 36 min. rzut wolny. Piłka przechodzi tuż obok słupka.

Przed zmianą stron strzał Lubańskiego uderza w poprzeczkę.

Drugą serię rozpoczynają Polacy silnym strzałem. W 13 min. bomba Szołtyśkiego mija się z celem.

25 min. — niefortunny wybieg Kornka. Strzał jednego z napastników na linii pola bramkowego broni przytomnie Nieroba. Goście uzyskują rzut wolny.

35 min. — Kornek broni przytomnie z kilku kroków trudny i silny strzał. Jeszcze dwa rogi dla Polski. Nie wykorzystane. Zoff broni niebezpieczny strzał i sędzia Tschenscher, prowadzący wzorowo zawody kończy mecz. (p)

dalekopisem

▲ W Sopocie rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki męskiej, organizowany z okazji „Dni Morza”. W pierwszym dniu Lech wygrał z młodzieżową reprezentacją Gdańska 67:62 (33:33), a Gdańsk pokonał Vorvaerts Lipsk 66:53 (30:23).

▲ W Białymstoku rozpoczęła się Spartakiada XX-lecia PRL w podnoszeniu ciężarów. O tytuł mistrzów Spartakiady ubiega się 171 zawodników, reprezentujących 20 województw i miast wydzielonych — zarówno w konkurencji drużynowej, jak i indywidualnej.

▲ IV etap pływackiej sztafety XX-lecia o Puchar Wisły prowadził wczoraj z Torunia do Brdy Ujścia w Bydgoszczy. Wygrała reprezentacja Wojska Polskiego przed Szczecinem. Najlepszy czas na blisko 4-kilometrowym odcinku uzyskał poznański, Ossig. (t)

Pokaz modeli pływających

Dzisiaj o godz. 17 na basenie przy Zielonych Ogórkach (ul. Strzelecka) Pałac Kultury organizuje pokaz modeli pływających. Demonstrowane będą modele zdolnie kierowane o napędzie elektrycznym i ślizgowe.

Pokaz połączony będzie z krótkim konkursem na tematy morskie. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody. (x)

Czy padną nowe rekordy?

W II rzucie drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych, które oglądać będziemy 27 i 28 bm. na Stadionie im. 22 Lipca wystąpią zespoły: AZS, Warty i Orkana z Poznania, Lumenu z Zielonej Góry i Błękitnych z Nowej Soli.

AZS — jak oświadczył kierownik sekcji mgr Cz. Konieczny — wystąpi niestety, w składzie osłabionym, m. in. bez Grabowskiego. Mimo to akademicy są zdecydowanymi faworytami do zajęcia pierwszego miejsca w punktacji zespołowej.

Miłośnicy królowej sportów ze szczególnym zainteresowaniem oczekują startów naszych czołowych skoczków. Rekordzisty Polski w skoku wżwz Czerńka (Lumen) i tyczkarza — Osińskiego (AZS)

MUZEJA

MUZEUM INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) g. 9—15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Garbary 17, telefon 510-21).

MEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR, ul. Kościuszki 103, tel. 86-86.

APTEKI: Czerwonej Armii 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35, — TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Dzierżyńskiego 138/140, Starolecka 79.